

# Wyciekły dane tysięcy funkcjonariuszy. Gen. Rapacki: mogą być wykorzystane w niecnych celach

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/wyciek-danych-rcb-gen-rapacki-moga-byc-wykorzystane-w-niecnych-celach/h08135s,79cfc278?fbclid=IwAR2Ulr9qTfOJZpG4gGbm9HylSTMpPVOUN7oromrD2YIMrEjRtTST3YGjRD4>

Mateusz Baczyński - Wczoraj, tj. 20.04.2021 r. godz. 18:27



Gen. Adam Rapacki - Albert Zawada / Agencja Gazeta

**"Do sieci wyciekły dane ponad 20 tys. funkcjonariuszy publicznych, m.in. policjantów, celników i strażaków" – poinformował dzisiaj portal Niebezpiecznik.pl. – Tego typu informacje dla środowiska przestępczego mogą być przydatne. Chociażby do tego, żeby stosować groźby wobec tych funkcjonariuszy – mówi w rozmowie z Onetem gen. Adam Rapacki.**

- **Każdy mógł pobrać plik zawierający dane osobowe ponad 20 tys. funkcjonariuszy publicznych, m.in. policjantów, celników, strażaków, pracowników Służby Ochrony Państwa**
- **Wśród udostępnionych danych pojawiły się nazwiska, numery telefonów, PESEL-e, e-maile (służbowe lub prywatne), a także dokładny adres miejsca pracy**
- **"Gromadzone dane zostały odpowiednio zabezpieczone niezwłocznie" po wycieku informacji – zapewnia biuro prasowe Rządowego Centrum Bezpieczeństwa**
- **Pewnie w tej masie znajdują się też dane funkcjonariuszy, którzy są nie do końca jawni i wykonują operacje specjalne dla newralgicznych komórek organizacyjnych tych służb – mówi gen. Adam Rapacki**
- **W odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych to są dane wyjątkowo wrażliwe i ktoś, kto dopuścił do ich wycieku, powinien odpowiadać za to karnie – dodaje były antyterrorysta**
- **Więcej informacji znajdziesz na stronie głównej Onet.pl**

**Jak poinformował dzisiaj Niebezpiecznik.pl - każdy mógł pobrać plik Excel zawierający dane osobowe ponad 20 tys. funkcjonariuszy publicznych:** policjantów (także z CBŚP), celników, pracowników Służby Ochrony Państwa, Administracji Skarbowej, Straży Granicznej, Straży Pożarnej (także ochotniczej), Inspekcji Transportu Drogowego, Straży Miejskiej, Straży Ochrony Kolei czy Służby Więziennej.

"W środku nazwiska, numery telefonów, PESEL-e, e-maile (służbowe lub prywatne), a także dokładny adres miejsca pracy. Plik z danymi został udostępniony w internecie przez pracownika Rządowego Centrum Bezpieczeństwa w popularnym serwisie do wizualizacji danych ArcGIS" – czytamy. Według Niebezpiecznik.pl na podstawie budowy pliku i danych wywnioskować można, że jest to lista funkcjonariuszy i pracowników różnych rządowych instytucji, których zgłoszono do szczepień.

Portal podkreśla, że gdy otrzymał wiadomość o tym pliku, wysłał "alert do RCB". "Błyskawicznie po naszym zgłoszeniu, plik został przez RCB usunięty" – wyjaśnia. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa poinformowało w specjalnym komunikacie o rozpoczęciu procedury wyjaśniającej.

## **Gen. Rapacki: to jest element zagrożenia**

– Na pewno są to dane osobowe, które mogą być wykorzystane w różnych nieuczynnych celach – mówi w rozmowie z Onetem gen. Adam Rapacki, były zastępca Komendanta Głównego Policji i były wiceszef MSWiA.

– Pewnie w tej masie znajdują się też dane funkcjonariuszy, którzy są nie do końca jawni i wykonują operacje specjalne dla newralgicznych komórek organizacyjnych tych służb. To oznacza spory problem zarówno dla instytucji, jak i samych funkcjonariuszy – podkreśla.

– To jest również element zagrożenia dla wszystkich funkcjonariuszy, którzy prowadzą różne działania w stosunku do przestępców. Tego typu dane dla środowiska przestępczego, szczególnie zorganizowanej przestępczości, mogą być przydatne. Chociażby do tego, żeby postraszyć funkcjonariuszy, czy próbować ich blokować w działaniach poprzez stosowanie gróźb i szantażu. Na pewno nie sprzyja to komfortowej pracy – dodaje.

– Dziwi się też, że RCB w ogóle takie dane przetwarza. Zupełnie nie widzę podstaw prawnych, dla których miałoby to robić. Rozumiem, że służby zgłaszają swoich ludzi do szczepień i przekazują takie dane np. do NFZ-u. Ale co tu robi RCB? To jest jakiś kuriozalny pomysł, że struktura, która nie jest uprawniona do przetwarzania danych osobowych dotyczących funkcjonariuszy, była w posiadaniu takich informacji – zaznacza.

## **Były antyterrorysta: to jest katastrofa**

– To jest nie do pomyślenia, że doszło do takiej sytuacji. Przecież taki wyciek danych stanowi zagrożenie nie tylko dla funkcjonariuszy, ale też dla ich najbliższych. Wyobraźmy sobie, że policjant podejmuje interwencje wobec jakiegoś zbrojnego, a ten natychmiast sięga sobie po taką bazę danych, dociera do rodziny tego funkcjonariusza i podejmuje działania, które będą stanowiły dla niej zagrożenie. Albo wysyła takiemu policjantowi maila z informacją, że został zidentyfikowany i lepiej byłoby, żeby zmienił zdanie na temat prowadzonego przez siebie postępowania – tłumaczy były antyterrorysta proszący o zachowanie anonimowości.

– Część funkcjonariuszy służb mundurowych ma więcej tożsamości, bo wykonuje pracę pod przykryciem. Jeśli jedna z nich zostaje ujawniona,

to zaczyna się problem, bo sprowadza się na niego dodatkowe niebezpieczeństwo. Tak samo jest w przypadku antyterrorystów, którzy przecież co do zasady są anonimowi – dodaje.

– Idźmy dalej. Niektórzy policjanci, np. z pionów logistyki, biorą udział w różnych przetargach. Takie dane mogą być wykorzystywane do tego, żeby wywierać na nich naciski. Z kolei funkcjonariusze, którzy pełnią rolę informatyków mają dostęp do różnych baz danych. Tutaj jest całe spektrum potencjalnych możliwości dla grup przestępczych – argumentuje.

– Takie informacje są w zakresie ochrony danych osobowych w każdej normalnej firmie. W odniesieniu do funkcjonariuszy publicznych to są dane wyjątkowo wrażliwe i ktoś, kto dopuścił do ich wycieku, powinien odpowiadać za to karnie. To jest katastrofa – podkreśla były antyterrorysta.